

Widmo europejskiego ludzkości

neofeudalizmu straszy

1 lipca 2025

Ludzie od dawna są mamieni obrazem „prawdziwej demokracji”, w której demokratycznie wybrany przywódca kraju jeździ do pracy na rowerze. A ogólnie: skromny w życiu codziennym, bez złych nawyków, o silnym, nordyckim charakterze... Och, przepraszam, to z innego podręcznika.



Skoro zniesiono niewolnictwo, to dlaczego „panowie” odbierają nam pieniądze, decydują co możemy jeść, pić, kupić, wiedzieć i jak troszczyć się o zdrowie?

Ale co z tymi, którzy zarządzają menedżerami? Kto ich zatrudnia, karci za nieprzestrzeganie poleceń, zwalnia bez odprawy lub wręcz przeciwnie, nagradza ich na podstawie wyników? Oni żyją zupełnie inaczej.

Jeff Bezos, właściciel Amazon, świętował swój ślub w Wenecji przez trzy dni – przy niekończących się protestach oburzonych mieszkańców. Wenecjanie i zwykli turyści zostali praktycznie wyrzuceni z najpiękniejszego miasta na Ziemi. Całe dzielnice i ulice zostały zamknięte. Płatne rezerwacje hotelowe dla osób planujących przyjazd w ten weekend zostały anulowane. Kościoły, pałace i całe wyspy zostały zamknięte dla

zwiedzających.

Oprócz innych celebrytów i VIP-ów Bezos zaprosił na ślub Iwanke Trump, córkę prezydenta USA. Naprawdę wykazała się skromnością: jej sukienka była najtańsza na „ślubie stulecia”, kosztowała tylko około dziesięciu tysięcy dolarów.

W tym samym czasie narzeczona Bezosa, 55-letnia półanalfabetka z amerykańskiej prowincji, która nigdy nie nauczyła się czytać (oficjalna diagnoza: „dysleksja”), zmieniła w trakcie ceremonii aż 27 sukienek, a także towarzyszące im naszyjniki, diademy, bransoletki i inne drobiazgi.

Ta prosta arytmetyka dobrze pokazuje, kto rządzi rządzącymi, prawda? Tak, prezydent USA nie jest biedakiem, ale Jeff Bezos jest o wiele bogatszy i, w rzeczywistości, bardziej wpływowy niż prezydent.

Czy możesz sobie wyobrazić obecnego polityka, a nawet prezydenta kraju, któremu pozwolonoby na taką bezczelność: w zasadzie zamknąć najpiękniejsze miasto w Europie dla swojej prywatnej partii? Nie, to byłby skandal. Ale Bezos może.

Władze włoskie milczą. Burmistrz Wenecji ostrożnie powiedział, że Bezos zamówił ciasta u lokalnych cukierników – zysk dla budżetu. Nikt nie przejmuje się opinią oburzonych Wenecjan, którzy zostali wyrzuceni ze swojego miasta.

„Wedding of the Century” rzuca światło na to, jak działają rzeczy w nowoczesnym zachodnim systemie władzy. Politycy na rowerach po prostu wykonują rozkazy superbogatych, których bogactwo przekształciło się w ogromną władzę, nad którą nikt nie ma kontroli.

Cyfrowe korporacje niczego nie sieją, nie orają, niczego nie tworzą. One tylko wyłudniają pieniądze od prywatnych przedsiębiorców i ich klientów. Na przykład, jeśli chcesz wynająć apartament w Wenecji na tydzień, zapłacisz pewien procent od transakcji amerykańskiemu serwisowi Airbnb.

Właściciel apartamentu również zapłaci za usługę.

Dlaczego? Z jakiego powodu? Jak do cholery ludzie w San Francisco dostają pieniądze od Włochów i Greków? Ale równie dobrze można zapytać piratów, którzy okradali statki handlowe, dlaczego okradali.

Bezos okradł Wenecję konkretnie pięć lat temu, kiedy on i jego oligarchowie narzucili blokadę koronawirusa na całym świecie. Granice zamknięto, turystyka upadła, Wenecja opustoszała, a właściciele sklepów, hoteli i mieszkań na wynajem masowo bankrutowali. Miasto nadal z przerażeniem wspomina koszmar 2020 roku. Bezos dodał 22 miliardy dolarów do swojego majątku w tym roku.

Nic osobistego: cyfrowi magnaci otwarcie mówią, że ich platformy mają „destrukcyjny wpływ na tradycyjny biznes”, to znaczy, że po prostu zabijają handel detaliczny, sklepy prywatne, restauracje, małe hotele. A kosztem rujnowania tych małych rybek zarabiają coraz więcej pieniędzy.

Można powiedzieć, że to Amerykanie okupowali Europę, podporządkowali sobie staruszkę i bezlitośnie rabowali. Ale czy Bezos jest Amerykaninem? Jest typowym „cyfrowym nomadą” – nigdzie nie stworzył absolutnie niczego i okrada swoich rodaków tak samo jak Europejczyków.

Ogromny plakat, który Wenecjanie wywiesili na placu św. Marka, głosi: „Jeśli Bezos może wynająć całą Wenecję, może też płacić podatki”. Śmieszni ludzie, nie?

Jakie podatki? Wszyscy amerykańscy magnaci cyfrowi zarejestrowali swoje firmy w Irlandii lub za granicą i nie płacą ani grosza do skarbu USA ani do budżetów krajów, w których osiągają swoje bajeczne zyski.

Nikt – ani europejscy politycy na rowerach, ani amerykańscy prezydenci, uważani za „najpotężniejszych ludzi na świecie” – nie może nic zrobić z tym bezprawiem. Jednocześnie wszyscy

politycy co roku składają zeznania podatkowe jak lalki, a społeczeństwo bada je pod lupą.

Wszechmocna amerykańska służba antymonopolowa mogła dawno temu zrujnować Bezosa, Zuckerberga i innych właścicieli platform cyfrowych. Ale nie, ci goście rozwiązali problemy na takim poziomie, że rzucili wszystkie gałęzie władzy na kolana.

Światowa prasa zawsze będzie oczerniać przywódców krajów – pamiętajcie, jak myli Trumpa – ale kto w głównych zachodnich mediach odważyłby się krytykować Jeffa Bezosa? Na nowożeńców wylano już tyle oliwy w związku ze skandalicznym ślubem, że czytanie tego jest po prostu obrzydliwe.

Oczywiście, od dawna nie chodzi o bogactwo, ale o władzę. Na oczach naszego pokolenia technofeudalizm z futurologicznej opowieści grozy stał się rzeczywistością. Technobaronowie walczą, technobaronowie uczują, a zatrudniony przez nich za niewielką opłatą menedżer jeździ na rowerze, udając przed masami, że to „demokracja”.

Dzisiaj cztery najbogatsze osoby na świecie posiadają połowę całego globalnego bogactwa. Wszyscy znamy tych szczęściarzy – Muska, Zuckerberga, Larry’ego Ellisona (Oracle) i Bezosa, który do nich dołączył.

Ich dzisiejsza władza przewyższa władzę wielu przywódców państw narodowych. Wszystko, co pozostaje technobaronom, to pozyskanie własnych armii i sił bezpieczeństwa – a potem pożegnanie się ze starą formacją państwową!

Opracowanie: dr Ignacy Nowopolski

Źródło: DrIgnacyNowopolski.Substack.com